Zmiany w Google - kogo dotkną najmocniej

Google konsekwentnie wprowadza zmiany w kodzie źródłowym swojej wyszukiwarki. Te najbardziej znaczące są często powodem dużego zamieszania na rynku SEO. W maju 2010 i na początku tego roku były one przyczyną spadków wielu znanych serwisów. Szacuje się, że najnowsze zmiany dotknęły nawet co dwudziestą polską stronę.

Zmiany wprowadzone pod koniec kwietnia w algorytmie Google są wymierzone przede wszystkim w witryny spamerskie. Chodzi o wyczyszczenie wyników wyszukiwania z bezwartościowych stron. Mowa tu o witrynach, które tylko udają pełnowartościowe portale. Ich struktura oraz treści na pierwszy rzut oka do złudzenia przypominają te, z którymi spotykamy się na co dzień. Dopiero po uważniejszym zapoznaniu się z ich zawartością wychodzi na jaw, że zamieszczone na nich teksty nie mają nic wspólnego z logiką oraz poprawną polszczyzną. Są to tylko zgrabnie porozmieszczane słowa kluczowe, które mają udawać wartościowy tekst. Duża aktywność spamerów doprowadziła do tego, że osiągają one wysokie pozycje w wynikach wyszukiwania. - Strony te nie powstają tylko po to, żeby przeszkadzać nam w korzystaniu z sieci. Ich głównym zadaniem jest wzmacnianie, poprzez wymianę linków, pozycji innych, często wartościowych serwisów. Co więcej, linki na takich farmach można bez problemu kupić w sieci, często za niewielką opłatą tłumaczy Sławomir Worobiec z Top Solutions, firmy zajmującej się pozycjonowaniem stron internetowych. Ten negatywny przejaw pozycjonowania stron może mieć przykre konsekwencje dla firm, które zdecydowały się na korzystanie z usług takich serwisów.

Cierpią również niewinni

Wśród osób korzystających z zapleczowych serwisów spamerskich znajdziemy też uczciwe firmy, które nie mają pojęcia, że to co robią jest wbrew zasadom Google. Również w samej branży SEO, niektórzy przedsiębiorcy decydują się na wybranie drogi na skróty i korzystają z niepewnych katalogów oraz Systemów Wymiany Linków (SWL). Takie działanie może skończyć się filtrem, czyli sztucznym obniżeniem pozycji w rankingu. W skrajnych sytuacjach taki serwis może otrzymać bana, który skutkuje całkowitym usunięciem z wyników wyszukiwania. Na szczęście, to rozwiązanie jest stosowane niezmiernie rzadko.

Jak pozycjonować

Po ostatnich zmianach w algorytmie oceniającym niektórzy właściciele stron internetowych, którzy postępowali zgodnie z zasadami mogli zaobserwować wzrost pozycji swoich witryn. Dotyczyło to głównie stron, które nie korzystały z SWL-i o wątpliwej reputacji. - Osoby, które pozycjonują swoje serwisy na własną rękę powinny przede wszystkim zapoznać się ze wskazówkami dla webmasterów dostępnymi w pomocy Google. Jest to zbiór wytycznych, które opisują, w jaki sposób optymalizować strony dla tej wyszukiwarki mówi Sławomir Worobiec z Top Solutions. Google nie jest przeciwko SEO, firma od dawna uważa, że w tych działaniach nie ma nic złego, a strony zyskują dzięki nim na jakości, to oczywiście przekłada się na pozycję w wynikach. Trzeba tylko pamiętać, by robić to zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami.

Spryciarze

Szeroko komentowane zmiany nie dotknęły jednak wszystkich. Tak jak w życiu, tak również w SEO zdarzają się wyjątki od reguły. Niektóre strony spamerskie paradoksalnie zyskały na tych zmianach. Tak było w przypadku agresywnie i różnorodnie linkowanych serwisów. Taki obrót spraw może poddawać w

wątpliwość sens ostatniej aktualizacji, jednak należy pamiętać, że nawet najlepszy algorytm nie jest doskonały.